

## Kobiety w migracjach międzynarodowych z Podhala. Przypadek Ludźmierza

ELŻBIETA PTAK<sup>1</sup>

Podhalańska Państwowa Uczelnia Zawodowa w Nowym Targu

Tradycyjnie migracje międzynarodowe z Podhala postrzegane były przez pryzmat ekonomicznych konsekwencji wyjazdów górali podhalańskich – mężczyzn udających się do prac sezonowych w rolnictwie (wyjazdy kontynentalne) lub w przemyśle ciężkim: budownictwie czy metalurgii (wyjazdy zamorskie). Jednak od dekad w migracjach międzynarodowych z Podhala uczestniczyły kobiety. Do końca XX wieku migrantki z Podhala głównie towarzyszyły wyjeżdżającym do pracy mężczyznom, szczególnie w przypadku migracji do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Obecnie od lat 90. XX wieku zmiany w strumieniach migracyjnych z Podhala dotyczyły także uczestnictwa kobiet w migracjach. Góralki podhalańskie coraz częściej samodzielnie podejmowały decyzje o wyjeździe, a ich aktywne uczestnictwo w migracjach międzynarodowych powodowało zmiany w społecznościach wysyłających. Potwierdzeniem tego faktu są dane z badań własnych, które prowadziłam w jednej z podhalańskich społeczności wiejskich – Ludźmierzu. Na podstawie przeprowadzonych badań wyłonić można interesujące kwestie związane z migracjami góralek. W artykule podjęto analizę jednego z takich zagadnień, mianowicie zmian w kapitale społecznym, kulturowym i ekonomicznym uczestniczek migracji międzynarodowych z Podhala (przez wyjazd, w trakcie, po zakończonej migracji) i ich wpływu na podejmowane rodzaje aktywności w społeczności wysyłającej i przyjmującej.

**Słowa kluczowe:** kapitał społeczny, kapitał kulturowy, kapitał ekonomiczny, migrantki, Podhale

Traditionally, international migration from Podhale was perceived from the point of view of the economic consequences of departures of Podhale highlanders – men travelling for seasonal work in agriculture (continental departures) or in heavy industry like construction or metallurgy (overseas departures). However, women have participated in international migration from Podhale for decades. Until the end of the 20th century, female migrants from Podhale mainly accompanied the men leaving for work, especially when migrating to the United States. Changes in migration streams from Podhale, present since the 90s of the XXth century, also concerned the participation of women in

<sup>1</sup> Kontakt: [elakaleciak@interia.pl](mailto:elakaleciak@interia.pl)

migration. Female Podhale highlanders increasingly made their own decisions about leaving, and their active participation in international migration triggered changes in the communities which sent them. A confirmation of this fact is the data from my own research, which I conducted in one of the Podhale rural communities – Ludźmierz. On the basis of the conducted research, interesting issues related to migration of female highlanders can be discovered. The article analyses one of the issues, namely changes in the social, cultural and economic capital of the female participants of international migration from Podhale (before departure, during, after the migration) and their impact on the types of activity in the sending and receiving communities.

**Key words:** social capital, cultural capital, economic capital, female migrants, Podhale

## 1. Wprowadzenie

Feminizacja jako istotna cecha współczesnych migracji międzynarodowych rodzi konieczność rozpoznania miejsca i roli kobiet w tym procesie, a także zmian w różnych sferach życia kobiet związanych z ich aktywnym uczestnictwem w zagranicznych wyjazdach zarobkowych. Migracje kobiet z Podhala, coraz częściej podejmowane samodzielnie, niezależnie od partnerów<sup>2</sup>, niosą zmiany w posiadanych przez migrantki formach kapitału. Celem artykułu jest próba określenia, jakie formy kapitału posiadają migrantki zagraniczne z Ludźmierza przed wyjazdem i jakie formy kapitału zyskują one bądź tracą w wyniku migracji. Do charakterystyki ludźmierskich migrantek wykorzystano przede wszystkim aparat pojęciowy zaproponowany przez Pierre'a Bourdieu, czyli odwołano się do kategorii: kapitału kulturowego, społecznego i ekonomicznego. Zastosowaniu koncepcji różnych form kapitału przyświecał fakt, że zasoby kapitałowe migrantek z Ludźmierza nie są stałe, ale podlegają zmianie, dynamicznej cyrkulacji między społecznością wysyłającą i przyjmującą. Zasoby te mogą być kapitalizowane lub dekapitalizowane za sprawą migracji międzynarodowych wpływając na strategię migracyjną kobiet.

Przedstawione analizy różnych form kapitału wyjściowego i finalnego migrantek zagranicznych są częścią badań zrealizowanych w ramach projektu doktorskiego w jednej z podhalańskich wsi – Ludźmierzu<sup>3</sup>. Zaprezentowane dane pochodzą z indywidualnych wywiadów pogłębionych, przeprowadzonych z migrantkami i migrantami zagranicznymi z Ludźmierza, zarówno z tymi migrującymi do USA, jak

---

<sup>2</sup> W polskiej literaturze istnieje wiele prac zwracających uwagę na autonomię, aktywizm i zaangażowanie kobiet w procesy migracyjne. Są to m.in. publikacje K. Slany (2008), M. Warat i A. Małek (2010), M. Kindler i J. Napierały (2010), S. Urbańskiej (2015). Niniejszy artykuł zwraca uwagę na kwestie migracji kobiet z wiejskiej społeczności lokalnej, które rzadko pojawiają się w analizach migracyjnych.

<sup>3</sup> Prezentowane w artykule badania zostały przeprowadzone w ramach własnego projektu badawczego. Zrealizowano je w Ludźmierzu w latach 2010–2013, a uzyskane dane stanowiły podstawę analizy zjawiska migracji międzynarodowych z podhalańskiej społeczności lokalnej, które zawarłam w opublikowanej w 2019 roku pracy doktorskiej zatytułowanej „Współczesne migracje zagraniczne ze wsi podhalańskiej na przykładzie Ludźmierza”. Praca została napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Krystyny Romaniszyn i obroniona w Instytucie Socjologii UJ w 2016 roku.

i do krajów europejskich, oraz z lokalnymi ekspertkami i ekspertami. Dla określenia, jakim doświadczeniem jest wyjazd zagraniczny dla ludźmierzanek i jakie rodzaje kapitału można dzięki niemu uzyskać a jakie utracić, przeprowadzono analizę wypowiedzi zamorskich i kontynentalnych migrantek z Ludźmierza. W pracy zastosowano perspektywę zmiany wolumenu trzech rodzajów kapitału migrantek: kulturowego, ekonomicznego i społecznego w czasie całego procesu migracji. Rozpoczęto więc od przedstawienia wyżej wymienionych wymiarów kapitału wyjściowego rozmówczyń, czyli posiadanych przez nie przed pierwszym wyjazdem zagranicznym, by następnie skupić się na kapitale finalnym, także w trzech wskazanych wymiarach, czyli kapitale zdobytym w czasie wyjazdów i jego wykorzystaniu na obczyźnie bądź ewentualnie po powrocie do kraju oraz kapitale utraconym. W podsumowaniu dokonano bilansu zysku i strat kapitału społecznego, ekonomicznego i kulturowego ludźmierzanek uczestniczących w migracjach zagranicznych.

## 2. Emigracja z Podhala

Podhale to region wyjątkowo interesujący dla badań migracyjnych. Przemieszczenia ludności wpisane są bowiem w jego historię od zarania dziejów. Od I połowy XIII wieku, czyli od początków osadnictwa na Podhalu, trwał na tym obszarze napływ różnorodnych grup etnicznych – Niemców, Wołochów, Rusinów, Węgrów, Słowaków i innych. Powstałe wówczas osady charakteryzowały się specyficznym dla przybyłych typem działalności – np. handlem i rzemiosłem podejmowanym głównie przez ludność niemiecką, czy też pasterstwem uprawianym przez ludność wołoską. Ta różnorodność osadników na terenie Podhala miała wpływ na kształtowanie się kultury tego regionu, m.in. obyczajów, wierzeń, muzyki czy stroju (Lehr, Tylkowa 2004: 1–3).

Migracje zarobkowe ludności Podhala zostały zapoczątkowane w XVIII wieku i od tego czasu stanowiły istotny element gospodarki tego regionu. Przyczyn pojawienia się zjawiska wyjazdów zarobkowych z tego obszaru należy upatrywać przede wszystkim w pogarszającej się sytuacji materialnej ludności nie tylko Podhala, ale i całej Galicji. Tamtejsza ludność zajmowała się głównie rolnictwem, które w wyniku postępującego rozdrobnienia gospodarstw wiejskich stawało się coraz mniej efektywne, a posiadane grunty rolne nierzadko ledwie wystarczały na wyżywienie rodziny (Wnuk 1974: 11–18). W konsekwencji zaczęto poszukiwać innych źródeł dochodu, także poza obszarem Galicji. Początkowo były to głównie wyjazdy do prac sezonowych w rolnictwie, na południe, do Węgier, zarówno tych właściwych, jak i tzw. Górnych Węgier (tj. terenów dzisiejszej Słowacji)<sup>4</sup> oraz na północ – do Królestwa Polskiego (Kowalska-Lewicka 1957). Migranci i migrantki z Podhala znajdowali zatrudnienie

<sup>4</sup> Udawano się do Preszburga, czyli obecnej Bratysławy, a także na Węgry do Miskolca, a przede wszystkim do Budapesztu.

głównie przy zbiorach zbóż, koszeniu łąk i innych pracach polowych, a od I połowy XIX wieku także w innych gałęziach gospodarki – przede wszystkim w budownictwie i rozwijającym się przemyśle węgierskim (Jostowa 1953, 1955). Ze względu na sezonowy charakter prac większość migrantów i migrantek wracała na Podhale w okresie zimy, choć zdarzały się też przypadki osiedlenia się wyjeżdżających np. w Budapeszcie (Kantor 1991: 13). Sezonowy charakter miały również XIX-wieczne wyjazdy na tzw. saksy, czyli wyjazdy do Saksonii, gdzie obok prac polowych, kobiety podejmowały pracę w fabrykach włókienniczych i zakładach produkujących nici.

W drugiej połowie XIX wieku pojawiły się wśród mieszkańców i mieszkank Podhala wyjazdy zamorskie, a wkrótce stały się one głównym typem wyjazdów zagranicznych z tego regionu<sup>5</sup>. Pierwsze liczne wyjazdy zarobkowe z Podhala do Ameryki Północnej miały miejsce po epidemii cholery w XIX wieku. Według szacunków badaczy do I wojny światowej migracje zarobkowe do Stanów Zjednoczonych mogły dotyczyć nawet 20% ludności Podhala (Leszczycki 1938). W konsekwencji tak licznego udziału w migracjach niektóre wsie utraciły nawet 1/5 ludności, gdyż część migrantek i migrantów nie powracała do społeczności pochodzenia, tworząc góralskie skupiska w miastach kraju przyjmującego (Maj 1978, 1981). Głównymi skupiskami górali podhalańskich było w tamtym okresie przede wszystkim Chicago, ośrodki górnicze w Pensylwanii, Nowy Jork oraz Toronto w Kanadzie.

W wyniku wprowadzonych w Stanach Zjednoczonych restrykcji imigracyjnych po I wojnie światowej za sprawą ustawy *National Origins Quota Act* z 1922 roku<sup>6</sup> migracje z Podhala osłabły, aczkolwiek nie ustały całkowicie. W okresie międzywojennym górali i górale z Podhala nadal wyjeżdżali/-li do Stanów Zjednoczonych, choć zazwyczaj nielegalnie. Częściej też wybierali/-li Kanadę i inne kraje Ameryki jako miejsce docelowe, ponieważ obowiązywały tam łagodniejsze przepisy imigracyjne (Kantor 1991: 14).

Wyjazdy zamorskie, podobnie jak emigracja sezonowa do krajów europejskich, powodowane były względami ekonomicznymi. Decyzję o wyjeździe ułatwiały relacje rodziny i znajomych przebywających w Stanach Zjednoczonych, a także agentów emigracyjnych działających na terenie Galicji. W wyniku tych opowieści w umysłach ludności wiejskiej powstał mityczny obraz Ameryki jako ziemi obiecanej. W efekcie, nawet w obliczu wysokich kosztów wyjazdu, gdyż „zarówno przed I wojną światową, jak i w okresie międzywojennym za bilet kolejowy i kartę okrętową przychodziło płacić równowartość dobrej krowy, będącej przecież marzeniem niejednego zagrodnika, o komornikach nawet nie wspominając” (Kantor 1990: 56), zdecydowano się na

<sup>5</sup> W tym okresie miała miejsce masowa chłopska emigracja zamorska, głównie do Ameryki Północnej, nie tylko z ziem polskich, ale i z całej Europy. O mechanizmach owych migracji pisali m.in. D. Praszalowicz, K.A. Makowski, A.A. Zięba (2004). Migracje z Podhala wpisały się w ów nurt.

<sup>6</sup> Wprowadzony wówczas system kwotowy zakładał przyjazd na terytorium USA około 6 tysięcy polskich emigrantów i emigrantek rocznie, co stanowiło zaledwie 3% przedwojennej skali emigracji (Kincinger 2005: 10).

wyjazd<sup>7</sup>. Wyjeżdżający „gromadzili na ten cel oszczędności, pożyczali pieniądze od rodziny, sąsiadów, najrzadziej od żydowskich lichwiarzy, zwykle pod zastaw ziemi” (Kantor 1990: 58).

Po II wojnie światowej nastąpiła kolejna fala migracji zarobkowych z Podhala, której szczyt datuje się na lata 70. i 80. XX wieku. Wówczas miały miejsce długoterminowe wyjazdy do USA, trwające minimum rok, które nierzadko po kilku latach przeradzały się w pobyt stały na terytorium USA<sup>8</sup>. Także w okresie PRL-u wyjazdy zagraniczne z Podhala miały głównie podłoże ekonomiczne, a przywiezione z zagranicy dewizy pozwalały na zakup wielu deficytowych towarów, takich jak materiały budowlane czy samochody. O skali przywożonych bądź przesyłanych dewiz mogą świadczyć sklepy Peweksu, otwierane na Podhalu nawet w małych miejscowościach, jak we wsi Czarny Dunajec, oferujące za dolary lub bony towary m.in. do budowy i wyposażenia domów (Górz 2003: 35). Po 1989 roku zmieniły się uwarunkowania wyjazdów zagranicznych z Podhala. Choć zniknęły różne restrykcje wyjazdowe – dotyczące np. procedury ubiegania się o paszport – to pozostały te związane z wyjazdem do głównego kraju emigracji z Podhala – USA. Zmieniły się także motywacje migracji – często wyjazdy wiązały się bowiem z łączeniem rodzin.

Kolejną cezurą w wyjazdach zagranicznych z Podhala, podobnie zresztą jak w skali całego kraju, był rok 2004 i wstąpienie Polski w struktury Unii Europejskiej. Zmianie uległ przede wszystkim kierunek wyjazdów Podhalan i Podhalanek – zaczęły dominować kraje europejskie, przede wszystkim Austria, Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia<sup>9</sup>. Ze względu na mniejszy dystans geograficzny między społecznością pochodzenia i przeznaczenia skrócił się czas pobytu na emigracji. Nie były to już wyjazdy kilkuletnie, często kończące się emigracją stałą (jak w przypadku podróży do USA), ale wyjazdy kilkutygodniowe czy kilkumiesięczne, kilkakrotnie powtarzane w ciągu roku, czyli tzw. migracje wahadłowe<sup>10</sup>.

Porównując współczesne migracje zagraniczne z tymi sprzed kilkudziesięciu lat, na uwagę zasługuje fakt wzrastającej liczby migracji powrotnych na Podhale. Większe natężenie powrotów zaobserwowano po 1989 roku; migracje te dotyczyły głównie

<sup>7</sup> Zagraniczne wyjazdy kolejnych mieszkańców społeczności lokalnej uruchamiały tzw. łańcuch migracyjny powodujący liczne migracje z danego terenu. Analiza mechanizmu fali migracyjnej m.in. z Galicji zawarta w książce D. Praszalowicz, K.A. Makowski, A.A. Zięba (2004).

<sup>8</sup> Trzeba zaznaczyć, że migracje Polaków do USA były intencjonalnie tymczasowe i dopiero po wstępnej adaptacji przeradzały się w migracje stałe (Fiń 2014: 125).

<sup>9</sup> Trend ten obecny jest w poakcesyjnych migracjach zagranicznych z Polski (Grabowska-Lusińska, Okólski 2008: 72).

<sup>10</sup> Migracja wahadłowa występuje we współczesnych ruchach migracyjnych z Ludźmierza, nie jest to jednak forma typowa dla badanej społeczności. Zdaniem wielu badaczy, wahadłowość oraz sezonowość to główne charakterystyki migracji na linii Wschód-Zachód na przełomie XX i XXI wieku (Jaźwińska, Okólski 2001; Morokvasic 1994, et al.). Nie są to trendy nowe, niemające odpowiednika we wcześniejszych ruchach migracyjnych w Europie. Fenomen wyjazdów sezonowych znany był na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to ludność z ziem polskich (Galicja i centralna Polska) emigrowała do prac sezonowych w Niemczech, przy czym długość pobytu na terenie Niemiec była surowo kontrolowana przez tamtejsze władze.

osób wyjeżdżających do USA i tam osiągających wiek emerytalny, które chciały starość spędzić w rodzinnej miejscowości. Podczas gdy w latach 80. XX wieku liczba powracających rocznie na Podhale oscylowała wokół 30 osób, w latach 90. XX wieku było to już 190 osób rocznie (Górz 2003: 37). Powroty także dotyczyły pewnych regionów południowej Małopolski – przede wszystkim Kotliny Orawsko-Nowotarskiej i Skalnego Podhala. W latach 80. XX wieku miejscem osiedlania się powrotnych migrantów były częściej miasta, natomiast od lat 90. trend ten uległ zmianie i większość osób powracających na Podhale osiedla się na terenach wiejskich, wracając do rodzimych miejscowości. Do motywów powrotu, poza względami osobistymi, zaliczyć należy także poprawę jakości życia na Podhalu, spowodowaną rozwojem regionu. Faktem zasługującym na uwagę i analizę jest znaczenie migracji zagranicznych dla kobiet z Podhala.

### 3. Kontekst teoretyczny oraz zastosowane metody badań

W celu scharakteryzowania zasobów kapitałowych migrantek z Ludźmierza w pracy wykorzystano aparat pojęciowy zaproponowany przez P. Bourdieu, związany z kategoriami kapitału kulturowego, społecznego i ekonomicznego. Według Bourdieu każda z form kapitału jest zasobem przynależącym jednostce z racji jej umiejscowienia w strukturze społecznej<sup>11</sup>. Kapitał ekonomiczny, określany jako zbiór wszystkich środków wymiennych na usługi i towary, jest podstawowym pojęciem nauk ekonomicznych. Kapitał ten jest najlepiej wyrażony pojęciem zasobów finansowych, ale w jego skład mogą wchodzić także inne dobra materialne, które można sprzedać bądź czerpać z nich zyski, jak w przypadku posiadania nieruchomości, przedsiębiorstw czy fabryk.

Kapitał kulturowy to z kolei zespół indywidualnych cech, zdolności, nabytych umiejętności osadzonych w systemie wartości i kulturze społeczeństwa pochodzenia (Weinar 2002: 46). P. Bourdieu (1986) wyróżnił trzy postaci kapitału kulturowego: „ucieleśnioną”, „uprzedmiotowioną”<sup>12</sup> oraz „zinstytucjonalizowaną”. Forma „ucieleśniona” to przede wszystkim znajomość konwencji i form kulturowych, w tym języka, wzorców uprzejmości, „dobrego gustu” oraz innych nieformalnych kompetencji kulturowych, poznawanych głównie na etapie socjalizacji pierwotnej. Forma ta jest też wynikiem samodoskonalenia, nabytym dzięki kompetencjom, umiejętnościom, doświadczeniom. Kapitał kulturowy w postaci „uprzedmiotowionej” to posiadane

---

<sup>11</sup> W artykule nie użyto koncepcji kapitałów P. Bourdieu do opisu stratyfikacji społecznej społeczności ludźmierskiej, ponieważ nie jest to jego celem. Nie odwołano się do obecnych w koncepcji francuskiego socjologa założeń o nieuniknionym istnieniu nierówności i konfliktów społecznych w społecznościach czy też o mechanizmach reprodukcji stosunków dominacji i podporządkowania, głównie w odniesieniu do kapitału kulturowego (Bourdieu 1986).

<sup>12</sup> Inne określenie na tę postać kapitału kulturowego obecne w polskiej literaturze to postać „zmaterializowana”.

przez jednostkę przedmioty o wartości kulturowej. Jest on więc materialnym przejawem twórczości i jako taki dość łatwo ulega przemianie w kapitał ekonomiczny. W formie „zinstytucjonalizowanej” kapitał kulturowy to potwierdzone instytucjonalne istnienie jego „ucieleśnionej” wersji. Są to świadectwa ukończenia instytucji edukacyjnych, certyfikaty, dyplomy, zaświadczenia wydawane jako dowody uzyskania przez jednostkę określonych umiejętności, doświadczeń czy wiedzy. Kapitał kulturowy, głównie w formie ucieleśnionej i zinstytucjonalizowanej, jest zasobem wymagającym długotrwałej akumulacji, często w postaci wieloletniej nauki, a także w niektórych sytuacjach wielopokoleniowego przyswajania norm kulturowych. Jest to jednak zasób, którego utrata jest wolniejsza niż w przypadku pozostałych form kapitału, czyli ekonomicznego i społecznego, nawet w niekorzystnych warunkach, np. zmian systemu społecznego. Jak wspomniano, przedmiotem prezentowanych badań były wszystkie trzy postaci kapitału kulturowego. Na potrzeby analizy zawężono pojęcie kapitału kulturowego w formie ucieleśnionej, które utożsamiono przede wszystkim z doświadczeniami zawodowymi, poziomem wykształcenia, znajomością języków obcych migrantek z Ludźmierza.

Trzecia z wymienionych form kapitału, którą zastosowano do opisu migrantek z Ludźmierza to kapitał społeczny. Według P. Bourdieu forma ta jest sumą zasobów aktualnych i potencjalnych, które przysługują jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci znajomości i wzajemnego uznania (Bourdieu, Wacquant 2001: 104–105). Jest to system powiązań występujący między członkami danej grupy, na który składają się kontakty towarzyskie, relacje osobiste, zobowiązania wynikające z więzi rodzinnych lub zawodowych. Kapitał ten nie jest dany raz na zawsze i musi być nieustannie reprodukowany poprzez rozmaite formy spotkań, tj. imprezy okolicznościowe; wymiany życzeń, kartek okolicznościowych, prezentów, które funkcjonują jako znaki uznania, zakreślające granice grupy (Bourdieu 1986: 244).

Kapitał społeczny był również analizowany<sup>13</sup> w kontekście migracji międzynarodowych jako zasób ułatwiający podejmowanie migracji przez jednostki będące członkiniami i członkami sieci migracyjnych. W momencie wyjazdu zagranicznego jednego z członków lub jednej z członkiń sieci społecznej<sup>14</sup> powstaje migracyjny kapitał społeczny. Nabyte przez migrantkę/a w toku migracji doświadczenia, informacje, umiejętności, kontakty osobiste są dostępne dla jednostek pozostających w sieci jako forma kapitału społecznego. Wraz ze wzrostem liczby migrantek/ów, a co za tym idzie – większą liczbą informacji krążących w sieci, kontaktów osobistych itp. – prawdopodobieństwo włączenia się w strumień migracyjny kolejnych członkiń/członków

<sup>13</sup> W Polsce badania migracyjnego kapitału społecznego Polaków prowadzone są od lat 90. XX wieku przez zespół OBnM UW. Pojęcie to zostało wyczerpująco scharakteryzowane w książce E. Jaźwińskiej i M. Okólskiego (2001).

<sup>14</sup> Sieć społeczna jest szerszą kategorią niż kapitał społeczny, który uruchamia się przez członków sieci w sytuacji potrzeby.

sieci migracyjnych wzrasta, ze względu na mniejsze ryzyko i koszty związane z wyjazdem (Massey 1999). Tak pokrótce wygląda mechanizm działania sieci powiązań migracyjnych i zawartego w nim kapitału społecznego zwanego migracyjnym kapitałem społecznym<sup>15</sup>.

W artykule przyjmując przedstawione powyżej definicje trzech form kapitału wykorzystano je do opisu zasobów przedwyjazdowych ludźmierzanek, a także zysków i strat, jakie migrantki z tej miejscowości odnotowały za sprawą uczestnictwa w migracjach międzynarodowych. Głównym elementem przedsięwzięcia badawczego było przeprowadzenie wywiadów pogłębionych z migrantami i migrantkami zagranicznymi z Ludźmierza. Badanie dotyczyło społecznych, kulturowych i ekonomicznych konsekwencji migracji zagranicznych dla wsi i jej mieszkańców; w artykule podjęto wyłącznie kwestie kapitałowe ludźmierskich migrantek. W wyniku przeprowadzonych badań terenowych uzyskano 42 wywiady pogłębione z mieszkankami i mieszkańcami Ludźmierza, w tym 16 z migrantkami. Respondentki do wywiadów dobierano metodą kuli śnieżkowej. Wywiady częściowo ustrukturyzowane przeprowadzono z kobietami, które w przeszłości wyjeżdżały za granicę, a obecnie na stałe zamieszkują Ludźmierz, jak i z kobietami, które stale uczestniczą w wyjazdach zagranicznych, przyjeżdżając do Ludźmierza na krótkie pobyty<sup>16</sup>. Społeczno-demograficzna charakterystyka respondentek, ważna z punktu widzenia analizowanych kwestii kapitału jednostkowego, przedstawia się następująco. Migrantki badanej próby to osoby w zróżnicowanym wieku. Respondentki wyjeżdżające do USA to przede wszystkim osoby przed 35. rokiem życia oraz osoby starsze, z nabytym w Polsce prawem do wcześniejszej emerytury. Z kolei wśród migrantek europejskich zdecydowanie przeważały osoby przed 30. rokiem życia. Migracje zarobkowe do USA miały miejsce w latach 70., 80. i 90. XX wieku. Nie udało się dotrzeć do respondentek, które zdecydowałyby się na pierwszy wyjazd do tego kraju po 2000 roku. Choć mieszkańcy potwierdzali, że takie wyjazdy czasami się zdarzały, to rzadko przybierały one charakter zarobkowy, częściej turystyczny bądź w celu odwiedzin krewnych.

Natomiast migracje europejskie rozmówczynie rozpoczęły w drugiej połowie lat 90. XX wieku, a ich nasilenie nastąpiło po 2004 roku. Podczas gdy pierwszy pobyt zagraniczny w przypadku wyjazdów zamorskich trwał od sześciu miesięcy do siedmiu lat, w krajach europejskich był o wiele krótszy i wynosił od trzech tygodni do półtora roku. Dominujący poziom wykształcenia respondentek to wykształcenie średnie i wyższe. Jedynie 3 ludźmierzanki miały wykształcenie zawodowe. Wykształcenie zdobywano w Polsce, przed pierwszym wyjazdem zagranicznym. Zdecydowana większość respondentek (11) to osoby zamężne. 13 respondentek uczestniczyło w migracjach zarobkowych w momencie przeprowadzania badań, szczególnie tych

<sup>15</sup> Sieci migracyjne oraz powstający i gromadzony za ich pośrednictwem kapitał migracyjny nadają dynamikę procesowi migracji ze społeczności wysyłającej. Skutkiem funkcjonowania sieci migracyjnych jest tzw. migracja łańcuchowa, która jest obecna w regionie Podhala i badanej społeczności Ludźmierza.

<sup>16</sup> Wszystkie wywiady przeprowadzono w Ludźmierzu.



kontynentalnych. Pozostałe dane zebrane w czasie badań, dotyczące charakterystyki kapitału wyjściowego i finalnego respondentek, przedstawione zostaną w dalszej części artykułu.

#### 4. Migrantki z Ludźmierza w świetle badań własnych

Migracje zagraniczne z Ludźmierza, podobnie jak z innych miejscowości podhalańskich, powodowane były – zarówno w przeszłości, jak i współcześnie – względami ekonomicznymi. Chęć poprawy sytuacji materialnej pojawiała się najczęściej wśród wymienianych przez respondentki i respondentów powodów wyjazdu zagranicznego. U migrantek pośród motywacji do migracji pojawiały się także czynniki związane z chęcią doświadczenia zmiany, przeżycia czegoś nowego<sup>17</sup>. Zachętą do wyjazdu zamorskiego był też „mit Ameryki” obecny w podhalańskich społecznościach lokalnych, przedstawiający ten kraj niemalże jako ziemię obiecaną – z łatwym życiem i wysokimi zarobkami. Postawy te ilustrują poniższe wypowiedzi:

No, tak jak mówiłam. Ja troszkę z ciekawości, no a trochę, trochę chciałam, żeby mi było lepiej w życiu. Bo tutaj nie mogłam znaleźć pracy, mało zarabiałam i dlatego (K2, USA).

Ja później już pojechałam w dziewięćdziesiątym szóstym roku, pojechałam, już mając zieloną kartę. To już miałam pracę normalną, państwową, dobrą „insiuere”, możliwość zwiedzania Ameryki. A mnie o to chodziło, żeby zwiedzić Amerykę [...] (K4, USA).

Zagraniczny wyjazd z Ludźmierza wiązał się z wyborem pewnej strategii migracyjnej, uzależnionej od posiadanych form kapitału. Na wyjściowy kapitał społeczny respondentek składały się powiązania między nimi a osobami z doświadczeniami migracyjnymi, istniejące przed pierwszą migracją, które były użyteczne w organizacji wyjazdu. Był to zatem migracyjny kapitał społeczny, który ułatwiał decyzję o wyjeździe, głównie za sprawą zmniejszenia ryzyka niepowodzenia migracji, związanego np. z trudnościami w znalezieniu pracy czy mieszkania. Prowadzone w Ludźmierzu badania potwierdziły usieciwienie migracji z miejscowości, pozwalające na wyjazd osobom posiadającym niewielki kapitał wyjściowy w wymiarze kulturowym i ekonomicznym. Organizując pierwszą migrację zagraniczną, respondentki korzystały z wcześniejszych doświadczeń migracyjnych rodziny czy znajomych nie tylko z Ludźmierza, ale i z pobliskich miejscowości. Migracyjne sieci społeczne, a wraz z nimi kapitał społeczny respondentek były w Ludźmierzu bardzo rozbudowane, co jest wynikiem długiej tradycji migrowania z badanej wsi. Przykładem takiej tradycji migrowania jest historia rodziny jednej z respondentek opowiedziana w toku wywiadu:

<sup>17</sup> O pozaekonomicznych motywach migracji Polek, w tym właśnie o chęci doświadczenia czegoś nowego, pisała m.in. B. Sakson (2008: 123).

(...) to był 1900 chyba trzynasty rok. Dlatego że pierwszy wujek się urodził w 1914 i tam w Ameryce, następny był w szesnastym, później ciotka była w 1917 i ta naj... ta, która się ostatnia urodziła w 1920, i jako dwumiesięczne dziecko stamtąd właśnie ją zabierali. A moja mama była w 22, ta już ona się urodziła tutaj. No i, tak jak mówiłam, że tam taki też wtedy kryzys był, więc oni tu później... Z tym że potem ta ciotka najmłodsza urodzona w Stanach, ona pierwsza pojechała w sześćdziesiątym trzecim roku. I potem ściągala następne. Bo to tak chodziło o to, że musiały być te zaproszenia, te formalności, wszystkie musiały być spełniane. I także właściwie już cała rodzina później wyjechała. Tylko... ja, ja tylko zostałam tutaj sama. Jakoś mnie nie ciągnęło tak... No i tak, szkoda mi było. No a potem już, już tak za późno było, żeby coś nowego zaczynać. Dopiero jak poszłam na emeryturę, to już tam na stałe zostawałam (K3, USA).

Posiadany migracyjny kapitał społeczny sprawiał, że pozostałe formy kapitału przed wyjazdem nie musiały być wysokie. Potwierdzają to rozmowy z respondentkami. Wiele z nich, aby wyjechać – szczególnie do USA, było zmuszonych do zapożyczenia się, przede wszystkim u rodziny w kraju i za granicą. Części kobiet bilet fundowała rodzina zapraszająca do USA, tak jak w przypadku respondentki:

Nigdy właściwie sama nie finansowałam, na to mnie nie było stać. [...] To teraz, w tej chwili, to jest kosztowne, bo jednak te bilety są bardzo drogie lotnicze. Bardzo drogie są (K3, USA).

Wyjazdy europejskie wiązały się z mniejszymi nakładami finansowymi niż w przypadku wyjazdów do USA, głównie ze względu na mniejsze koszty podróży do kraju docelowego. Jednak i tak wymagały pewnego wyjściowego kapitału ekonomicznego, nie zawsze będącego w posiadaniu ludźmierzanek. Dotyczyło to szczególnie młodych kobiet, licznie wyjeżdżających z miejscowości za granicę po 2004 roku. Tak swoją sytuację finansową przed pierwszym wyjazdem opisuje jedna z respondentek:

Musiałam pożyczyć pieniądze na wyjazd. Bo przecież bilet to nie wszystko, trzeba było jeszcze mieć trochę pieniędzy na życie tam (K11, Wielka Brytania).

Zwykle część kosztów wyjazdu ponosiła rodzina, traktując wyjazd jako pewnego rodzaju inwestycję dla córki. Migracja miała zapewnić dobrze płatną pracę i lepsze warunki życia ich dzieciom, nierzadko legitymujących się wykształceniem wyższym. Na obczyźnie miały też zdobyć, niezbędne dla dalszego rozwoju zawodowego, doświadczenie. Natomiast osoby pracujące zawodowo w Polsce przed pierwszym wyjazdem zwykle same pokrywały koszty migracji ze swych oszczędności. Nie zdarzało się, ani w przypadku organizacji wyjazdu zamorskiego, ani europejskiego, by migrantka decydowała się na sprzedaż części ziemi bądź majątku, aby sfinansować taki wydatek.

Przyjmując za główne wyznaczniki kapitału kulturowego znajomość języków obcych, wykształcenie, doświadczenie zawodowe, wcześniejsze wyjazdy zagraniczne, zasób tego rodzaju kapitału u respondentek przed pierwszą migracją był następujący.

Wybór kraju europejskiego jako kraju docelowego podyktowany był przede wszystkim bliskością geograficzną, możliwościami zarobkowymi i brakiem barier formalnych dotyczących wjazdu i pobytu, a także podjęcia pracy na terytorium danego państwa. Nie bez znaczenia była również bliskość kulturowa, czyli względnie duże podobieństwo warunków życia i pracy w krajach Europy Zachodniej. Wiedza respondentek o danym kraju, np. w zakresie norm formalnych i nieformalnych obowiązujących w miejscu pracy, pochodziła przede wszystkim od osób, które wyjeżdżały bądź nadal wyjeżdżają do danego kraju. Nieodzownym źródłem wiedzy dla rozmówczyń o kraju docelowym, głównie w zakresie legalizacji pobytu, znalezienia mieszkania czy też dodatkowej pracy, był Internet, o czym wspomina respondentka:

No i trochę człowiek z Internetu wiedział, bo czytał i o Anglii, i o Londynie. A później to pracy tak szukałam, i też mieszkania dla kuzyna, co później przyjechał, to też przez Internet (K11, Wielka Brytania).

Poszukiwanie informacji było łatwiejsze ze względu na dostępność tego medium, a także ze względu na lepszą znajomość języków obcych wśród indagowanych w porównaniu z respondentkami migrującymi do USA. Dotyczyło to młodych ludźmierzanek, zdobywających kompetencje językowe w szkole oraz na zajęciach dodatkowych. Większość z nich deklarowała znajomość języka angielskiego na poziomie komunikatywnym, nie była to jednak znajomość potwierdzona certyfikatami.

Poziom wykształcenia migrantek z Ludźmierza był zróżnicowany. Ludźmierzanki wyjeżdżające do pracy za granicę, w przeciwieństwie do ludźmierskich migrantów, posiadały wykształcenie wyższe. Ukończone studia miały przede wszystkim młode kobiety wybierające kraje europejskie jako miejsca docelowe. W przypadku wyjazdów zamorskich interesującą grupę migrantek stanowiły osoby wyjeżdżające z Ludźmierza po osiągnięciu wieku emerytalnego. Były to kobiety, nierzadko z wyższym wykształceniem, migrujące do swoich dzieci, które chciały pomóc w opiece nad wnukami, bądź też podjąć dorywcze prace domowe, opiekuńcze czy porządkowe. Ich przedwyjazdowe doświadczenie zawodowe wiązało się ze zdobytym wykształceniem i pracą w szkolnictwie lub nowotarskich urzędach. Należy podkreślić fakt, że wyższe wykształcenie dotyczyło wyłącznie migrantek.

Dla znacznej części rozmówczyń pierwszy wyjazd zagraniczny związany był właśnie z celami zarobkowymi, kilka natomiast mówiło o poprzednich doświadczeniach wyjazdowych, które miały odmienny charakter – turystyczny, czasem także edukacyjny (dotyczyło to wyłącznie migrantek „europejskich”). O wcześniejszych wyjazdach z Polski mówi jedna z respondentek:

Nie, to nie był mój pierwszy wyjazd zagraniczny. Wcześniej trochę jeździłam, byłam w Wiedniu na wycieczce i na Chorwacji, na wakacje. Ale do pracy za granicę wcześniej nie jeździłam (K12, Holandia).

W odróżnieniu od niewielkiego doświadczenia migracyjnego posiadanego przed pierwszym wyjazdem zagranicznym, doświadczenie zawodowe wyjeżdżających ludźmierzanek było zróżnicowane. Podejmowane wcześniej prace w kraju wiązały się z sektorem usług, przede wszystkim zaś handlem i kelnerstwem, oraz edukacją i administracją publiczną. Część respondentek nie posiadała doświadczenia zawodowego. Brak jakiegokolwiek doświadczenia na rynku pracy w Polsce przed wyjazdem tłumaczono przede wszystkim trudnościami w znalezieniu pracy na Podhalu. Istotnymi elementami ograniczającymi zdobycie doświadczenia zawodowego był brak czasu w związku z nauką w szkole średniej czy na studiach oraz brak potrzeby podejmowania zatrudnienia. Wyjazd zaraz po szkole niejako uniemożliwił części rozmówczyń podjęcie pracy, jak u respondentki:

To znaczy miałam cały czas szkołę i skupiałam się na nauce. Nie było czasu za bardzo pracować. A w wakacje to wiadomo, gdzieś się jechało, żeby odpocząć. W jedne wakacje miałam praktykę, ale tam nie zarabiałam żadnych pieniędzy. A po szkole średniej od razu pojechałam do Anglii (K13, Holandia).

Kapitał kulturowy w postaci umiejętności zawodowych, języka kraju emigracji, znajomości norm kulturowych obecnych w danym kraju ulegał zmianie w trakcie pobytu zagranicznego, tak jak pozostałe formy kapitału, co przedstawiono w dalszej części artykułu.

## **5. Pobyt na emigracji i związane z nim zmiany kapitału kobiet**

Ze względu na zarobkowy charakter wyjazdu, w pierwszych dekadach XXI wieku ludźmierzanki biorące udział w badaniu decydowały się na wyjazd do krajów europejskich, ponieważ praca w tych krajach była dla nich bardziej atrakcyjna finansowo niż wyjazd do USA. Wynagrodzenie migrantek kontynentalnych, podobnie jak w USA, uzależnione było od rodzaju wykonywanej pracy i liczby przepracowanych godzin. W trakcie pierwszych wyjazdów oferowana stawka godzinowa była niższa niż przy kolejnych migracjach. Powtórne wyjazdy umożliwiły wynegocjowanie lepszej płacy bądź zmianę pracodawcy. Wysokość zarobków była głównym czynnikiem decydującym o zmianie miejsca pracy.

Odmienne także w przypadku tych dwóch kierunków wyjazdów wydatkowano pieniądze na życie za granicą, co pokazały rozmowy z migrantkami. Częściej niż ludźmierzanki w Ameryce, migrantki kontynentalne korzystały z dóbr konsumpcyjnych, które oferowało im miejsce pobytu. Poza niezbędnymi wydatkami na życie, takimi jak żywność czy mieszkanie, zarobione pieniądze przeznaczały też na bardziej aktywne formy spędzania czasu wolnego, np. zwiedzanie atrakcji turystycznych w kraju pobytu. Należy jednak zaznaczyć, że nie dotyczyło to wszystkich i nie na każdym

etapie migracji. Znacznie częściej odnosiło się do kobiet młodych, samotnych bądź ewentualnie przebywających na emigracji z partnerem oraz o dłuższym stażu wyjazdowym. Także miejsce pobytu wpływało na formy aktywności pozazawodowej. I tak respondentki przebywające w Wielkiej Brytanii mówiły o zwiedzaniu różnych miejsc i atrakcji turystycznych w dni wolne od pracy oraz o wyjściach do pubu, kawiarni czy dyskoteki. Rzadziej natomiast rozrywki i wydatkowania kapitału ekonomicznego za granicą wymieniały badane przebywające w Austrii czy w Niemczech. Różnica w wykorzystaniu kapitału ekonomicznego za granicą zdaje się wynikać z wartości pozostałych form kapitału, a więc społecznego i przede wszystkim kulturowego, które były niższe u migrantek wybierających Austrię czy Niemcy jako kraje docelowe, niż u pozostałych migrantek kontynentalnych.

Szczególnym przypadkiem zarobkowania i wydawania pieniędzy na koszty utrzymania za granicą była sytuacja kobiet pracujących jako opiekunki osób starszych. Ze względu na charakter pracy, mieszkaly one u pracodawcy, w związku z czym nie ponosiły kosztów wynajmu mieszkania i nierzadko wyżywienia. Pomimo niższych zarobków niż w innych pracach, które wykonywały kobiety, były w stanie zaoszczędzić porównywalną bądź wyższą sumę pieniędzy. Mieszkanie u pracodawcy pozwalało na zdobycie kapitału ekonomicznego, który następnie był wydatkowany w Polsce.

Respondentki wyjeżdżające do krajów europejskich nie posiadały tak rozbudowanego kapitału społecznego, jak ich zamorskie migrantki. Co prawda miały kogoś, kto wyjeżdżał, głównie do USA, ale siła więzi rodzinnych nie była na tyle silna, by móc skorzystać z pomocy danej osoby przy organizacji wyjazdu. Jak wcześniej wspomniano, wraz ze zmniejszającą się opłacalnością wyjazdów zamorskich, zaczęto poszukiwać nowych kierunków docelowych. Europa od lat 90. XX wieku zdawała się atrakcyjnym wyborem, głównie ze względu na możliwości zarobkowania i wspomnianą wcześniej powolną likwidację barier wyjazdowych. Migrantki korzystały z ograniczonego kapitału społecznego w postaci znajomych, koleżanek, które pracowały przede wszystkim jako gospodynie domowe bądź opiekunki osób starszych lub dzieci. Prace ich wykonywane były w „systemie zmianowym” – gdy jedna z nich pracowała za granicą, druga przebywała w kraju (migracja rotacyjna). Wymagało to współpracy i kompromisu, np. w kwestii ustalenia terminów wyjazdu i długości pobytu. Niezbędne było także wzajemne zaufanie obu pracownic, które w każdej chwili mogły wprowadzić kogoś innego do pracy, polecając pracodawcom osobę chętną do pracy, będącą zwykle krewną czy znajomą jednej z nich. Dzięki procederowi polecenia kogoś do pracy powstała grupa kobiet z Ludźmierza wykonujących prace porządkowe czy opiekuńcze we Włoszech i Niemczech, która prężnie działała w momencie prowadzenia badania.

Wykorzystywanie migracyjnych sieci społecznych przez wyjeżdżające ludźmierzanki spełniało dwie funkcje: selektywną i adaptacyjną<sup>18</sup>. Po pierwsze, jechały oso-

<sup>18</sup> Funkcję selektywną i adaptacyjną migracyjnych sieci społecznych scharakteryzowali D.T. Gurak i F. Cases (1992).

by, które miały kogoś znajomego w kraju docelowym. Po drugie, pomoc dotyczyła głównie znalezienia pracy, nierzadko także mieszkania. Różniła się jednak od tej oferowanej nowo przybyłym do USA, przede wszystkim zakresem, ograniczonym jednak głównie do sfery zawodowej, jak u respondentki:

Pracowałam z dziewczyną, która wyjechała wcześniej, no i ona akurat tam miała pracę dla mnie, i tak to się zaczęło. [...] Mieszkania już szukałam sama (K16, Wielka Brytania).

Kapitał kulturowy był akumulowany u części migrantek z Ludźmierza, szczególnie tych udających się do krajów europejskich, zwłaszcza zaś do Wielkiej Brytanii. Były one bowiem w większej mierze zdane na własne siły w czasie pobytu zagranicznego niż w przypadku migrantek „amerykańskich”. Ograniczona pomoc w organizacji wyjazdu, dotycząca zwykle znalezienia pracy lub mieszkania, sprawiała, że pozostałe kwestie wyjazdowe aranżowano samodzielnie. Wymagało to znajomości realiów życia w kraju docelowym. Dlatego wiedzę, np. w zakresie wynajmu mieszkania, starały się najczęściej zdobyć przed wyjazdem, korzystając z relacji krewnych i znajomych pracujących za granicą oraz z Internetu – przede wszystkim z opinii innych migrujących, które były zamieszczane na forach internetowych. Jak wspomina respondentka:

W Internecie szukałam informacji o Londynie, np. jak gdzieś dojechać. I co trzeba załatwić po przyjeździe, że tam do tego biura imigracyjnego muszę pójść i jakie papiery wypełnić. I jeszcze się takiej koleżanki pytałam, co i jak, bo ona tam wcześniej była (K11, Wielka Brytania).

W przypadku migracji poakcesyjnych, kwestia legalizacji pobytu i zatrudnienia wiązała się z wizytą w urzędzie i komunikowaniem się w języku kraju docelowego. Poza tym codzienność wymagała także częstych kontaktów z elementami miejscowej kultury, takimi jak język czy zwyczaje. Jedną z istotniejszych kwestii było znalezienie i wynajęcie mieszkania, związane z licznymi formalnościami, takimi jak spisanie umowy, wynegocjowanie ceny za wynajem i wysokości kaucji. Ze względu na wysokie koszty wynajmu w początkowym okresie pobytu migrantki zwykle wynajmowały tylko pokój w mieszkaniu, nierzadko jeszcze dzielony ze współlokatorką/-em. Pozwalało to zminimalizować koszty związane także z kaucją, wymaganą od wynajmujących. Doświadczenia z wynajmowania mieszkania w trakcie pobytu zagranicznego opisuje respondentka:

No mieszkałam z tą koleżanką, która mi pracę załatwiła. Ale to tak do pół roku, później szukałam czegoś innego, bo ona poznała tam chłopaka. I znalazłam taki pokój w domu, gdzie mieszkała rodzina z Polski. I tam byłam chwilę. A teraz to w takim mieszkaniu z koleżanką jestem (K9, Szwecja).

W celu realizacji spraw codziennych niezwykle istotna dla rozmówczyń była znajomość języka kraju docelowego. W przypadku migracji do Wielkiej Brytanii, respondentki z podstawową lub średnią znajomością języka angielskiego przed wyjazdem

starały się pogłębiać ową znajomość w trakcie pobytu za granicą. Miały ku temu okazję, głównie w pracy, a także w codziennych kontaktach, np. robiąc zakupy, korzystając z komunikacji miejskiej, czy wychodząc do kawiarni bądź pubu. Spotykały osoby różnych narodowości, co zmuszało je do posługiwania się językiem angielskim. Nauka tego języka odbywała się w trakcie codziennych kontaktów, ludźmierzanki nie uczęszczały bowiem w trakcie migracji do szkół językowych ani też nie potwierdzały znajomości języka angielskiego żadnymi certyfikatami. Tak poziom znajomości języka angielskiego opisuje jedna z respondentek:

No to, szczerze powiedziawszy, tak jak zajechałam do Anglii, to tylko wiedziałam podstawowe rzeczy, o *thank you*, takie: dziękuję, proszę. No to na początku na pewno pomagała mi koleżanka, a później stopniowo, no to człowiek się osłuchuje, nie? Coś sam próbuje, książki jakieś się uczyć, no i tak jest (K16, Wielka Brytania).

Jedynie respondentka pracująca jako personel pomocniczy w szkole w Londynie uczestniczyła w kursie językowym, poprawiając umiejętności językowe. Również migrantki wyjeżdżające do innych krajów europejskich, takich jak Niemcy, Austria czy Włochy, zwykle posługiwały się językiem angielskim. Ich stopień znajomości języka angielskiego przed wyjazdem był niski, najczęściej sprowadzał się do znajomości kilkudziesięciu podstawowych słówek. W toku pobytu na emigracji znajomość ta tylko w niewielkim stopniu była poszerzana i zazwyczaj dotyczyła sfery zawodowej. Poznawano zwroty niezbędne do wykonywania pracy oraz organizacji spraw formalnych, takich jak otwarcie konta czy meldunek. Nie można zatem stwierdzić znaczącej poprawy wartości wyjściowego kapitału kulturowego w aspekcie językowym.

Inną formą kapitału kulturowego były kompetencje zawodowe respondentek. Tak jak w przypadku migracji do USA, migrantki europejskie wykonywały za granicą proste prace w tzw. sektorze pracochłonnym<sup>19</sup>. W Wielkiej Brytanii pracowały przede wszystkim w gastronomii – jako kelnerka/pomoc kuchenna oraz jako opiekunki. W większości przypadków nie zdołały one rozwinąć kapitału kulturowego w aspekcie kompetencji zawodowych, gdyż ich praca skupiała się na nieskomplikowanych, powtarzalnych czynnościach typu zmywanie naczyń, sprzątanie czy pakowanie towarów. Jedynie w przypadku respondentki pracującej w szkole jako asystentka nauczyciela można mówić o rozbudowaniu kapitału kulturowego przez nabycie nowych kompetencji zawodowych, na co zwracała ona uwagę w rozmowie:

A w Anglii, no to robiłam te kursy językowe, to tam chyba cztery levele zrobiłam, no poziomy, a w tej chwili pracuję w szkole z dziećmi niepełnosprawnymi, no to cały czas mam jakieś tam kursy odnośnie tego akurat zawodu (K16, Wielka Brytania).

<sup>19</sup> Odwołując się do ustaleń teorii dualnego rynku pracy, w krajach imigracyjnych występuje segmentacja rynku pracy na kapitałochłonny i pracochłonny. Praca w kapitałochłonnym sektorze cechuje się wysokimi stawkami płac, dobrymi warunkami pracy, stabilnością zatrudnienia i szansami awansu. Przeciwnie jest w sektorze pracochłonnym, gdzie praca nie wymaga wysokich kwalifikacji, ma niższy prestiż społeczny, jest fizycznie cięższa, płace natomiast niższe (Górny, Kaczmarczyk 2003: 30).

Jej kariera zawodowa w Wielkiej Brytanii przedstawiała się następująco:

Z początku to miałam ciągle sprzątania, później miałam przerwę, bo miałam dziecko, to byłam w domu cztery–pięć lat, później spróbowałam jako wolontariusz, no, że nie płacili mi za pracę w tej szkole, pomagałam na basenie z tymi dziećmi. Później zaczęłam pracować jako... pomagałam w tej szkole jako taka pani przy obiadach. I w trakcie, jak wychodzą na zewnątrz dzieci się bawić, pilnowałam, a później znowu te, po kilku miesiącach, już jako pomoc nauczyciela (K16, Wielka Brytania).

Historia doświadczeń zawodowych cytowanej respondentki jest interesującą egzemplifikacją akumulacji kapitału kulturowego w toku migracji, pozwalającą na awans zawodowy za granicą, stanowiącą wyjątek wśród badanych. Kapitał wyjściowy rozmówczyni, zarówno w wymiarze kulturowym, jak i ekonomicznym oraz społecznym, został rozbudowany w wyniku migracji zagranicznej.

Natomiast kobiety pracujące w Niemczech czy Austrii jako sprzątaczkki czy opiekunki osób starszych, w zasadzie nie nabywały nowych kompetencji zawodowych, ich kapitał kulturowy w tym aspekcie nie został poszerzony. Praca w prywatnych gospodarstwach domowych pozwalała tylko w niewielkim stopniu poznać zwyczaje tam panujące oraz zwroty niezbędne w codziennej komunikacji. Nowe umiejętności były jednak niewielkie i nie pozwoliły na zmianę sektora zatrudnienia, pomimo stosunkowo wysokich kwalifikacji przedwyjazdowych, przede wszystkim w postaci wykształcenia zdobytego w kraju, zwykle na poziomie szkoły średniej czy wyższej.

Normy kulturowe, zwyczaje, obyczaje krajów docelowych rzadko były poznawane poza miejscem pracy, np. w trakcie wolnego czasu. Migrantki nie miały go zbyt wiele ze względu na długi czas pracy. Jednak charakterystyczne dla migrantek (w przeciwieństwie do migrantów) było przeznaczanie czasu wolnego na zwiedzanie atrakcji turystycznych w bliższej i dalszej okolicy. Nie pojawiały się natomiast wypowiedzi świadczące o regularnym uczestnictwie w praktykach religijnych, nawet jeżeli w pobliżu znajdował się polski kościół. Jest to o tyle interesujące, że w trakcie pobytów w Ludźmierzu większość respondentek starała się systematycznie uczęszczać do kościoła, co może świadczyć o sile oddziaływania ludźmierskiego sanktuarium na zachowania rozmówczyń, jednak tylko w społeczności lokalnej.

## **6. Życie na emigracji czy powrót do Ludźmierza – strategie migrantek z Ludźmierza**

Na wstępie tego podrozdziału należy zaznaczyć, że część migracji będących przedmiotem analizy nadal trwała w trakcie prowadzonych badań, a migrantki w nich uczestniczące nie decydowały się ani na migrację osiedleńczą, ani na powrót do Ludźmierza. Pierwsze wyjazdy zarobkowe umożliwiały jedynie zdobycie kapitału ekonomicznego, który był relatywnie wysoki w porównaniu z tym osiągniętym



w społeczności pochodzenia. Dlatego był on głównie wykorzystywany w Polsce, przede wszystkim na konsumpcję. Środki pieniężne przywiezione z emigracji respondentki przeznaczały na wydatki codzienne oraz remont lub budowę domu. Ostatni z wymienionych celów realizowanych za zagraniczne środki pieniężne był jednak w przypadku migrantek europejskich rzadszy niż zamorskich. Mogło to być spowodowane mniejszymi sumami przywożonymi z emigracji europejskiej, wynikającymi głównie z mniej korzystnego przelicznika kursu euro na złotówki w pierwszej dekadzie XXI wieku niż dolara na złotówki przed 1989 rokiem.

Poza środkami pieniężnymi część migrantek przywoziła do kraju dobra materialne, głównie z krajów, takich jak Niemcy, Austria, do których podróż zwykle odbywała się samochodem. Były to przede wszystkim produkty spożywcze i tzw. chemia gospodarcza, oceniane przez respondentki jako lepsze jakościowo od tych dostępnych w Polsce.

Z kolei kapitał kulturowy zdobyty w czasie pierwszych wyjazdów był tylko częściowo transferowany do kraju pochodzenia przez migrantki. Pomnażanie kapitału kulturowego w przypadku migrujących ludźmierzanek związane było z poznawaniem elementów kultury kraju docelowego. Migrantki bowiem wykonywały głównie prace porządkowe lub opiekuńcze w prywatnych gospodarstwach domowych w takich krajach, jak Niemcy, Austria czy Włochy, stąd też ich częstszy kontakt m.in. z językiem codziennym czy lokalną kuchnią, a więc także zwyczajami związanymi z przygotowaniem i spożywaniem posiłków. Umiejętności kulinarne poznane na emigracji, szczególnie w przypadku kobiet wyjeżdżających do Włoch, były wykorzystywane w Polsce, co wspomina respondentka:

Ja często teraz robię coś takiego, co tam gotowałam dla tej mojej babci. I np. często robię spaghetti czy pizzę, bo u nas to wszyscy lubią (K14, Włochy).

Natomiast kobiety pracujące w Anglii poprawiały przede wszystkim kompetencje językowe. Kompetencje te jednak nie były wykorzystywane w Polsce, gdyż nie odpowiadały potrzebom lokalnego rynku pracy. Ponadto mało atrakcyjne wynagrodzenie oferowane w Polsce determinowało decyzję o ciągłych wyjazdach zagranicznych.

Nie były one zatem konwertowane na kapitał pieniężny, podobnie jak inne umiejętności nabyte za granicą, np. porozumiewanie się w języku kraju emigracji. Zresztą kompetencje językowe i znajomość innych elementów kultury, np. prawa kraju przyjmującego uzyskane w trakcie wyjazdu zarobkowego, były ograniczone. Poza tym posiadanie tego typu kompetencji nie było przydatne, w opinii respondentek, w społeczności pochodzenia.

Kolejną formą kapitału budowanego za granicą był kapitał społeczny, którego akumulacja następowała w miejscu pracy. Jego wykorzystanie w kraju pochodzenia wydaje się jeszcze mniejsze niż kapitału kulturowego. Zasób tego rodzaju kapitału podczas migracji rozrastał się w niewielkim tylko stopniu i dotyczył głównie kontaktów z innymi ludźmierzanami czy Polakami pracującymi za granicą. Ze znajomości

tych korzystano najczęściej organizując wspólną podróż do Polski lub do kraju emigracji, dzieląc się kosztami dojazdu. Znajomości te wykorzystywano także w celu przewiezienia artykułów nabytych za granicą.

W trakcie długoletniej migracji pojawiały się też znajomości z przedstawicielami społeczności przyjmującej. Kontakty te były powierzchowne, jednak poszerzały dostęp do lokalnego rynku pracy dla respondentek, ich krewnych i znajomych. Dzięki tym kontaktom pozyskiwano bowiem nierzadko nowe zlecenia, które pozwalały na wyjazd coraz większej liczbie ludźmierzan i ludźmierzanek, jak w przypadku kobiet sprzątających prywatne domy w Niemczech, Austrii czy Włoszech, co ilustruje wypowiedź respondentki:

Że sprzątałam w paru domach w Monachium i mieszkaniach. I później, jak przyjechała moja koleżanka, to pomogłam jej znaleźć pracę. Polecałam ją, polecałam ją jednej kobiecie, u której sprzątałam. I jeszcze zapytałam, czy nie zna kogoś, kto potrzebowałby osoby do sprzątania. Bo ona, moja koleżanka, była chętna do takiej pracy (K15, Niemcy).

Można powiedzieć, że wykorzystanie kapitału społecznego zdobytego za granicą miało miejsce częściej na obczyźnie niż w kraju. Podobnie było w przypadku kapitału kulturowego, którego rozwój za granicą przekładał się na znalezienie tam lepiej płatnej pracy. Dotyczyło to przede wszystkim takich elementów kapitału kulturowego, jak język kraju docelowego czy umiejętności zawodowe.

Ewentualna rezygnacja z wyjazdów do dotychczasowych krajów emigracji nie była przewidywana przez indagowane. Głównym tego powodem były wymieniane już dysproporcje między zarobkami w Polsce i w wybieranych krajach europejskich. Migracje powrotne dotyczyły natomiast migrantek zamorskich. Dom, którego budowa była powodem pierwszego wyjazdu do USA, stawał się też powodem powrotu z trwającej czasem i kilkadziesiąt lat emigracji, jak w przypadku respondentki:

Ponieważ mamy, mielimy ten dom. Bo mamy dom tutaj. Gdyby domu nie było, może byśmy i tam zostali (K5, USA).

Inne powody skłaniające migrantki do powrotu, to przede wszystkim rodzina pozostająca w Ludźmierzu. Nie bez znaczenia w decyzji o reemigracji były też względy zdrowotne, które zmuszały do podjęcia leczenia, szczególnie długotrwałego, a ponieważ koszty usług medycznych są w USA bardzo wysokie, wracano do Polski. Jak wspomina respondentka:

No, a tak to byłam nastawiona, że, że nie wrócę już, no, ale choroba mnie zmusiła do tego, że wróciłam (K2, USA).

Powrót ze względów zdrowotnych mógł być też spowodowany brakiem kapitału kulturowego, umożliwiającego korzystanie z opieki medycznej w USA. Brak tego

kapitału nie był uzupełniany wsparciem ze strony rodziny czy znajomych przebywających w Stanach Zjednoczonych, którzy ze względu na obowiązki zawodowe nie mogli udzielić wsparcia, chociażby informacyjnego czy instrumentalnego<sup>20</sup>, chorym<sup>21</sup>. Powodami powrotu były też sentyment do rodzimych stron, tęsknota za ojczyzną. Respondentki wracające z tego względu mówiły:

Tu bardzo lubię. Jednak ja się czuję najlepiej w Polsce, jestem Polką. [...] Tam zawsze człowiek się czuje jako obywatel drugiej kategorii (K4, USA).

Oraz:

A do Polski wróciłam, od razu się tu zaaklimatyzowałam, czuję się tu dobrze. Zjadę do Ameryki – też się czuję dobrze. Tylko wiem, że ja tam jadę tylko na wakacje. A tu mieszkam na stałe, bo tu się urodziłam i tu mi jest dobrze (K4, USA).

Ich wyjazd był z założenia migracją okresową, pobyt nierzadko się wydłużał, ale jednak kończył powrotem do Ludźmierza, do domu.

## 7. Podsumowanie

Analizując zagadnienie kapitału społecznego, kulturowego i ekonomicznego migrantek z Ludźmierza, zaobserwowano kilka prawidłowości. Po pierwsze, wyjazdy zamorskie opierały się wyłącznie na sieciach społecznych złożonych przede wszystkim z rodziny oraz znajomych<sup>22</sup>. Wyjazdy kontynentalne z kolei nie były tak często organizowane w oparciu o sieci społeczne rodzinne, raczej były to sieci złożone ze znajomych z Ludźmierza czy Podhala. Wyjazd taki wiązał się więc z większym ryzykiem niepowodzenia, jednak ze względu na niższe koszty, przede wszystkim finansowe, związane z organizacją wyjazdu, ryzyko to było akceptowane. Poza tym w celu minimalizacji niepowodzenia często wyjeżdżano w grupie znajomych.

Po drugie, w trakcie pobytu zagranicznego migrantki zamorskie koncentrowały się na zgromadzeniu jak największego kapitału ekonomicznego w postaci pieniędzy. Czas wolny natomiast, który był bardzo ograniczony, spędzały w gronie rodziny czy znajomych z Polski<sup>23</sup>. W krajach europejskich ludźmierzanki także koncentrowały się

<sup>20</sup> Odwołując się do pojęcia wsparcia społecznego, korzystam z typologii Heleny Sęk i Romana Cieślaka (2011) wyróżniającej wsparcie emocjonalne, instrumentalne, informacyjne, duchowe, w rozwoju.

<sup>21</sup> Temat wyzwań, jakie pojawiają się u migrantów starszych wiekiem, także chorych, w trakcie pobytu w USA podejmuje K. Łukasiewicz, E. Dzurak, E. Maliga, M. Pawlaczek, I. Barry (2018). Autorki przedstawiają możliwości i bariery osób migrujących w wieku starszym m.in. w zakresie dostępu do systemu opieki społecznej, uczestnictwa w kulturze.

<sup>22</sup> Sieci społeczne są współcześnie istotnym czynnikiem intensyfikującym wyjazdy do Stanów Zjednoczonych, o czym wspomina A. Fiń (2014), K. Iglicka (2008).

<sup>23</sup> A. Horolets (2018), podejmując temat czasu wolnego wśród migrantów polskich w Chicago, zwraca uwagę na różne znaczenia przypisywane owemu zagadnieniu przez wyjeżdżających. Podkreślany

na pracy i zarobkach, jednak częściej korzystały z czasu wolnego, nierzadko organizując wycieczki turystyczne po okolicznych atrakcjach, wychodząc do kawiarni czy pubu.

Po trzecie, migracja do USA była kontynuowana przez kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, nierzadko przeradzając się w pobyt stały, głównie ze względu na posiadanie w Ameryce rodziny. Decyzja o reemigracji podejmowana była w przypadku posiadania bliskiej rodziny w Ludźmierzu (która to rodzina nie mogła bądź nie chciała wyjechać do USA), ewentualnie domu wybudowanego ze środków zagranicznych. Z kolei wyjazdy europejskie były kontynuowane ze względu na atrakcyjne wynagrodzenie, nieosiągalne w warunkach polskich, szczególnie na lokalnym rynku pracy.

Dokonując bilansu kapitału wyjściowego i finalnego respondentek „amerykańskich” i „europejskich”, można wysunąć następujące wnioski. W przypadku ludźmierzanek udających się do USA wysoki kapitał społeczny przed wyjazdem sprawiał, że pozostałe formy kapitału wyjściowego nie były potrzebne w celu realizacji decyzji o migracji. Kapitał społeczny, głównie dzięki wchodzącym w jego zasób sieciom społecznym, a ściślej sieciom migracyjnym, był wykorzystywany na etapie planowania wyjazdu i w trakcie pobytu zagranicznego. Trudno mówić o zyskach kapitału społecznego wyjeżdżających do USA, których codzienność i praca na emigracji ograniczała się do kontaktów z Polkami i Polakami, głównie z Podhala. Często nawet długoletni pobyt respondentek w USA nie powodował poszerzenia tej formy kapitału o znajomości z osobami innych narodowości. Wnioski te potwierdzają dotychczasowe analizy kobiecych sieci migracyjnych, które w większym stopniu niż w przypadku mężczyzn budowane i podtrzymywane są na bliskich relacjach pokrewieństwa (Kępińska 2008). Ponadto wieloletnia nieobecność w Ludźmierzu powodowała straty w kapitale społecznym posiadanym przez respondentki przed wyjazdem w społeczności pochodzenia.

Natomiast wyjściowy kapitał ekonomiczny respondentek „amerykańskich” był mały, ale w wyniku migracji uległ powiększeniu. Finalna wartość tego kapitału była dla rozmówczyń zadowalająca i pozwoliła na realizację założonych przed wyjazdem celów, przede wszystkim w postaci budowy domu w kraju bądź zakupu domu w USA.

Bilans kolejnego z kapitałów – kulturowego – przedstawia się najmniej korzystnie w porównaniu z innymi. Niewielkie zasoby kapitału kulturowego respondentek przed migracją zamorską nie były powiększane w toku pobytu zagranicznego. Brak akumulacji kapitału kulturowego wśród respondentek amerykańskich spowodowany był korzystaniem przez nie z posiadanego w USA kapitału społecznego. Braki w kapitale kulturowym były nadrabiane zasobami kapitału społecznego rozmówczyń<sup>24</sup>.

---

przez jej rozmówców brak czasu wolnego w Ameryce może być interpretowany jako brak obiektywnego (zegarowego) czasu na odpoczynek wśród migrantów lub brak możliwości spędzania czasu wolnego tak, jak migrant uważa za najlepsze, bądź też może być odczytany jako element dyskursu tożsamościowego migrantów, a nie stwierdzenie dotyczące rzeczywistych sposobów spędzania czasu wolnego.

<sup>24</sup> Uwarunkowania tych spostrzeżeń znane są w literaturze przedmiotu, głównie za sprawą analizy wspomnianego migracyjnego kapitału społecznego i migracji łańcuchowych (Massey 1999, Górny, Stola 2001, Osipowicz 2002).

Istotną kwestią wpływającą na brak akumulacji kapitału kulturowego był fakt, że respondentki prezentowanego badania rozpoczęły migrację do USA w latach 80. lub 90. XX wieku i traktowały wyjazd jako sposób na szybkie zgromadzenie środków lub źródło regularnych dochodów.

Z kolei w przypadku respondentek migrujących do krajów europejskich analiza zysków i strat kapitału społecznego, ekonomicznego i kulturowego przedstawia się nieco odmiennie. Jak już wspomniano, wyjściowy kapitał społeczny, a ściślej migracyjny kapitał społeczny, rzadziej niż w przypadku migrantek zamorskich budowały więzi z członkami rodziny, częściej natomiast ze znajomymi. Akumulacja tego rodzaju kapitału następowała w trakcie migracji europejskiej częściej niż w przypadku migracji zamorskiej. Można było ją zaobserwować u kilku respondentek, których kontakty z osobami różnej narodowości w kraju imigracji zaowocowały nowymi zleceniami i dodatkową pracą dla kolejnych, włączających się w strumień migracyjny, ludźmierzanek. Akumulacja następowała także w przypadku kapitału ekonomicznego, co było głównym celem wyjazdu. Początkowy kapitał ekonomiczny respondentek przez wyjazdem nie był wysoki, dla wielu z nich bowiem praca za granicą była pierwszą pracą zarobkową. Zyski kapitału ekonomicznego osiągnęte w krajach imigracji powodowały poprawę standardu życia rozmówczyń i ich rodzin w kraju oraz kontynuację migracji. Wyjściowy kapitał kulturowy nie był powiększany za granicą, ze względu na wykonywanie prostych prac w tzw. pracochłonnym rynku pracy. W wielu przypadkach można mówić o utracie kapitału kulturowego respondentek, które – pomimo swojego wykształcenia czy umiejętności – nie doświadczyły awansu zawodowego czy społecznego w kraju imigracji, nawet w przypadku wieloletniego pobytu zagranicznego.

Bilans kapitału społecznego, ekonomicznego i kulturowego, zarówno w przypadku migrantek „amerykańskich”, jak i „europejskich”, pomimo opisanych strat, zdaje się dodatni<sup>25</sup>. Migracje zagraniczne w obu kategoriach respondentek przynosiły straty, szczególnie w kapitale kulturowym, jednak oferowane w kraju imigracji zyski, głównie kapitału ekonomicznego, powodowały trwanie strumienia migracyjnego z badanej społeczności.

## Literatura

- Bourdieu, P. (1986), *The forms of capital*, w: J. Richardson (red.), *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, New York: Greenwood, s. 241–258.
- Bourdieu P., Wacquant L.J.D. (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Fiń A. (2014), *Współczesna polska emigracja w Stanach Zjednoczonych: skala, rozmieszczenie przestrzenne, przyczyny wyjazdów*, „Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny”, nr 2 (152), s. 105–130.

<sup>25</sup> W artykule nie podjęto kwestii strukturalnych uwarunkowań procesu migracyjnego oraz statusu grup i jednostek w społeczeństwach przyjmujących.

- Grabowska-Lusińska I., M. Okólski (2008), *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, CMR Working Papers 33/91, Warszawa.
- Górny A., Kaczmarczyk P. (2003), *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, „Prace Migracyjne”, nr 49, Warszawa: Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Górz B. (2003), *Spółeczeństwo i gospodarka Podhala w okresie transformacji*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Guarak, D.T., Cases F. (1992), *Migration Networks and the Shaping of Migration Systems*, w: M.M. Kritz, L.L. Lim, H. Zlotnik (red.), *International Migration Systems: a Global Approach*, Oxford: Clarendon Press, s. 150–176.
- Horolets A. (2018), *Czas wolny migrantów zamorskich: przypadek polskich migrantów w Chicago*, „Studia Sociologica” nr 1 (10), s. 25–46.
- Iglicka K. (2008), *Czy upadek mitu Ameryki? Badania nad legalnymi migracjami zarobkowymi z Polski po 1 maja 2004 roku do Stanów Zjednoczonych*, „Przegląd Polonijny”, nr 3–4, s. 5–25.
- Jaźwińska E., Okólski M. (red.) (2001), *Ludzie na huślawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jostowa W. (1953), *Z życia góralskiej biedoty w XIX wieku*, „Wierchy”, r. 22, s. 10–130.
- Jostowa W. (1955), *Wędrowniki zarobkowe górali podhalańskich*, „Wierchy”, r. 24, s. 141–153.
- Kantor R. (1990), *Między Zaborowem a Chicago: kulturowe konsekwencje istnienia zbiorowości imigrantów z parafii zaborowskiej w Chicago i jej kontaktów z rodzinnymi wsiami*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kantor R. (1991), *Współczesne migracje zarobkowe mieszkańców Podhala do USA. Raport z badań terenowych w latach 1987–1988*, „Przegląd Polonijny”, nr 1, s. 13–32.
- Kępińska E. (2008), *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec. Mechanizmy rekrutacji, rola rodziny i zróżnicowanie według płci*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kicinger A. (2005), *Polityka emigracyjna II Rzeczypospolitej*, Warszawa: CEFMR Working Paper.
- Kindler M., Napierała J. (red.) (2010), *Migracje kobiet. Przypadek Polski*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kowska-Lewicka A. (1957), *Kilka uwag o wędrownikach zarobkowych górali podhalańskich*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 64, nr 2, s. 114–121.
- Lehr U., Tylkowa D. (2004), „Tatrzański Orzeł”, r. 57, nr 1, s. 1–3.
- Leszczycki S. (1938), *Region Podhala. Podstawy geograficzno-gospodarcze planu regionalnego*, Biuletyn Komisji Studiów Ligii Popierania Turystyki, Kraków, nr 2, s. 67–75.
- Łukasiewicz K., Dzurak E., Maliga E., Pawlaczek M., Barry I. (2018), *Starzenie się w etnicznej enklawie. Polscy imigranci na Greenpoincie. Komunikat z badań*, „Studia Sociologica”, nr 1 (10), s. 47–59.
- Maj M. (1978), *Zarobkowe migracje mieszkańców Polskiej Orawy w końcu XIX i pierwszej połowie XX wieku*, ZN UJ „Prace Etnograficzne”, z. 11, s. 77–88.
- Maj M. (1981), *Sezonowe zarobkowanie poza wsią mieszkańców Polskiego Spiszu*, ZN UJ „Prace Etnograficzne”, z. 14, s. 29–44.
- Massey D.S. (1999), *Why Does Migration Occur? A Theoretical Synthesis*, w: Ch. Hirschman, P. Kasinitz, J. De Wind (red.), *The Handbook of International Migration: The American Experience*, New York: Russel Sage Foundation, s. 34–52.

- Morokvasic M. (1994), *Pendeln statt Auswandern. Das Beispiel der Polen*, w: M. Morokvasic, H. Rudolph (red.), *Wanderungsraum Europa. Menschen und Grenzen in Bewegung*, Berlin: Edition Sigma, s. 166–187.
- Praszałowicz D., Makowski K.A., Zięba A. (2004), *Mechanizmy zamorskich migracji łańcuchowych w XIX wieku: Polacy, Niemcy, Żydzi, Rusini. Zarys problemu*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Ptak E. (2019), *Migracje zagraniczne ze wsi podhalańskiej na przykładzie Ludźmierza*, Nowy Targ: PPWSZ.
- Sakson B. (2008), *Współczesne polskie emigrantki osiedlające się w Stanach Zjednoczonych*, w: M. Zubik (red.), *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna*, Biuletyn RPO – Materiały nr 66 Zeszyty Naukowe, s. 118–146.
- Sęk H., Cieślak R. (2011), *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, w: H. Sęk, R. Cieślak (red.), *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 11–28.
- Slany K. (red.) (2008), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Urbańska S. (2015), *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989–2010*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Warat M., Małek A. (2010), *Ponad granicami. Kobiety, migracje, obywatelstwo*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Weinar A. (2002), *Reemigranci jako aktorzy zmiany społecznej*, w: K. Iglicka (red.), *Migracje powrotne Polaków. Powroty sukcesu czy rozczarowania*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, s. 39–77.
- Wnuk W. (1974), *Związek Klubów Małopolskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa: Wydawnictwo PAX.